

Sygn. akt III AUa 793/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Maria Ołtarzewska
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2015 r. w Gdańsku

sprawy A. K.

z udziałem zainteresowanego H. O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt VII U 2587/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w części i ustala, że H. O. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym w okresie od 2 stycznia 2012 roku do 30 stycznia 2012 roku;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II znosząc wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego;
4. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za drugą instancję.

SSA Grażyna Czyżak SSA Jerzy Andrzejewski SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 793/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 9 sierpnia 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych w G. stwierdził, że H. O. w okresach od 19 grudnia 2011 roku do 22 grudnia 2011 roku i od dnia 2 stycznia 2012 roku do 30 stycznia 2012 roku, podlega

obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu i wypadkowemu, określając także podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia, z tytułu umów zlecenia wykonywanych na rzecz płatnika Z. (...) A. K. z siedzibą w G..

Decyzja ta została zaskarżona przez A. K., która odwołała się od niej podnosząc, że H. O. nie wykonywał umowy zlecenia, ale była to umowa o dzieło.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od A. K. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając powyższy wyrok, Sąd Okręgowy wskazał, iż zawarte zostały umowy między H. O. a firmą (...), zgodnie z którymi w okresie od 19 grudnia 2011 roku do 22 grudnia 2011 roku zainteresowany miał wykonać prace porządkowe pomieszczeń sekcji (...), a w okresie od 2 stycznia 2012 roku do 30 stycznia 2012 roku, miał wykonać prace elementów konstrukcji sekcji (...), według dokumentacji, wraz z odbiorem i poprawkami. Wszystkie te prace były wykonywane w stoczni.

Zdaniem Sądu I instancji, nie są to umowy o dzieło. Zgodnie z art. 627 kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Artykuł jest bardzo lakoniczny, ale jest bogate orzecznictwo, z którego wynika, że dzieło to jest coś, co ma charakter indywidualny i wyjątkowy, może być dzieło o charakterze materialnym i niematerialnym, na przykład utwór muzyczny, ale jest to coś wyjątkowego. Także umowy o dzieło są stosowane rzadko.

Sąd Okręgowy zgodził się z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, że umowy o prace porządkowe nigdy nie będą umowami o dzieło. Jest umowa zlecenia, gdzie przyjmujący zlecenie jest zobowiązany do starannego działania, ale nie powstaje żadne dzieło. Porządek? To na pewno nigdy nie będzie dzieło, to jest wręcz podręcznikowy przykład tego, co nie może być przedmiotem umowy o dzieło. Również prace spawalnicze czy monterskie, wykonywane przy montażu elementów konstrukcji statku, również na pewno nie są umową o dzieło. Dziełem może być sam projekt statku, jeżeli jest to jakiś jednostkowy projekt, jeżeli powstaje określony statek. Ale zainteresowany bądź inna osoba, która zobowiązuje się do wykonania, zgodnie z dokumentacją, określonych prac, na pewno dzieła nie wykonuje. Ma wykonać swoją pracę starannie, jeżeli jest spawaczem, musi mieć określone kwalifikacje, ale to może wykonać każdy spawacz, który ma kwalifikacje do spawania, to może wykonać każda osoba. Jest ona zobowiązana dostosować się do dokumentacji, więc nie tworzy czegoś indywidualnego i wyjątkowego, a w takiej sytuacji nie mamy do czynienia z umową o dzieło, tylko z umową zlecenia, bądź umową o świadczenie usług.

Sąd I instancji przywołał treść art. 6 ust. 1 punkt 4, zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu podlegają osoby, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi prace na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami, osobami z nimi współpracującymi". Jest zasada swobody umów, ale nie może ona prowadzić do naruszania praw osób wykonujących prace.

Zdaniem Sądu I instancji, ponieważ te prace, które wykonywał zainteresowany, nie doprowadziły do powstania dzieła, była to umowa zlecenia bądź świadczenia usług, stąd podlegają te umowy oskładkowaniu, które określił, zgodnie z obowiązującymi przepisami, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i stąd, na mocy art. 6 ust. 1 punkt 4 oraz art. 627 określających, co to jest dzieło, należy odwołanie oddalić.

Sąd Okręgowy zasądził również od wnioskodawczynie opłatę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Apelację od wyroku wywiodła wnioskodawczynie, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegający na przyjęciu, że A. K. i H. O. łączyły umowy o zlecenie, podczas gdy okoliczności sprawy, zgromadzony materiał dowodowy świadczą o tym, że miały one charakter umów o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez uznanie, że skarżącej z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, podczas gdy zawarte umowy miały cechy umowy o dzieło,
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że H. O. podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz A. K. podczas, gdy wiązały go ze skarżącą umowy o dzieło,
4. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nie dokonanie oceny przeprowadzonych w trakcie postępowania dowodów, a w szczególności zeznań świadków, w tym R. K. co miało istotny wpływ na wynik sprawy,
5. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wywiedzenie, że skarżącą z zainteresowanym łączyła umowa o dzieło, w przypadku gdy strony umówiły się na osiągnięcie przez zainteresowanego konkretnego rezultatu uznanie, że dziełem może być tylko przedmiot mający wyjątkowy charakter tj. ocena dowodów wbrew zasadom logicznego rozumowania,
6. naruszenie prawa procesowego tj. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie dokonanie nie zawarcie w uzasadnieniu oceny przeprowadzonych w trakcie postępowania dowodów, w tym zeznań świadków oraz wyjaśnień skarżącej,
7. naruszenie prawa procesowego tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez nie przyznanie na rzecz skarżącej kosztów postępowania podczas gdy odwołanie skarżącej było zasadne.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia, poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji i ustalenie, iż zainteresowany H. O. nie podlega u płatnika obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w spornych okresach, o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt II poprzez orzeczenie obowiązku na rzecz skarżącej kosztów postępowania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącej kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że H. O. w ramach umowy nr (...) z dnia 7 grudnia 2011 r. wykonywał dzieło w postaci prac porządkowych w pomieszczeniach sekcji (...). By zainteresowany nabył uprawnienie do wypłaty wynagrodzenia konieczne było osiągnięcie przez niego oznaczonego rezultatu. W tym przypadku owym rezultatem było sprzątniecie konkretnych pomieszczeń sekcji statku, tj. powierzchni pomieszczenia przygotować do użytku, poprzez wyszlifowanie nierówności po pracach spawalniczych. Rezultat, na który umówiły się strony był z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Po jego wykonaniu skarżąca rozliczyła się za wykonanie tego elementu ze swoim Zleceniodawcą, był to dla niej produkt finalny. Zgodnie z wyjaśnieniami świadków oraz skarżącej zainteresowany był w ramach umowy osiągnąć rezultat. Nie można mówić w tym przypadku o umowie starannego działania. Gdyby zainteresowany nie przygotował pomieszczenia w sposób odpowiedni nie otrzymałby umówionego wynagrodzenia. Strony ustaliły, że zainteresowany nie musi wykonywać prac osobiście. Przewidziały kary umowne za zwłokę w wykonaniu dzieła, jak też przewidziały obowiązek naprawy ewentualnych wad dzieła przez zainteresowanego w razie ewentualnych jego wad.

Dalej skarżąca wskazała, iż w ramach umowy nr (...) z dnia 2 stycznia 2012 r. wykonał dzieło w postaci elementów konstrukcji sekcji (...) zgodnie z przekazaną mu dokumentacją techniczną stanowiącą integralną część łączącej strony umowy. By zainteresowany nabył uprawnienie do wypłaty wynagrodzenia konieczne było osiągnięcie przez niego oznaczonego rezultatu. W tym przypadku owym rezultatem było wykonanie elementów konstrukcji statku. Były to ściśle określone elementy konstrukcyjne. Rezultat na który umówiły się strony był z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło poddawane było kontroli. Po jego wykonaniu skarżąca rozliczyła się za wykonanie tego elementu ze swoim Zleceniodawcą, gdyż przedmiotowe elementy konstrukcyjne były produktem finalnym świadczonym przez skarżącą. Strony ustaliły, że zainteresowany nie musi wykonywać prac osobiście. Przewidziały

kary umowne za zwłokę w wykonaniu dzieła, jak też przewidziały obowiązek naprawy ewentualnych wad dzieła przez zainteresowanego w razie ewentualnych jego wad.

Apelująca podkreśliła, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Jak zostało potwierdzone zeznaniami świadków, wyjaśnieniami stron, przedmiotem umowy nie było jakichkolwiek elementów, prac lecz wykonanie konkretnych czynności, konkretnych elementów, które strony zawierając umowę z góry mogły zidentyfikować. Możliwość zaliczenia tych prac jako dzieła szczegółowo została opisana przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z dnia 21 maja 2014 r. sygn. IV U 986/13.

Ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności.

Skarżąca podniosła, iż nie można utożsamiać dzieła z wykonaniem danej sekcji od początku do końca przez jedną osobę. W orzecznictwie i doktrynie niespornie za dzieło uznaje się także dokonanie zmian w rzeczy (np. naprawienie, przerobienie, uzupełnienie) Przykładowo stanowisko takie znajduje się w wyroku Sądu Najwyższego z 03 listopada 2000 r., sygn. IV CKN 152/00, gdzie Sąd uznał, że za dzieło można uznać wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody. Specyfika pracy przy produkcji statku potwierdza, że osobnym dziełem może być zarówno, uporządkowanie sekcji statku, jak i wykonanie elementów konstrukcyjnych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na rzecz organu rentowego kwoty 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, także o zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych, tj. w oparciu o § 12 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn.. akt III AUa 712/13). Okoliczności sprawy wskazują zaś, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oceny tej nie zmienia fakt, że rezultat umowy zobrazowany został rysunkami technicznymi, które były uwzględniane przy wykonywaniu zarówno poszczególnych etapów produkcji, jak i jego efektu końcowego. Jak wynika z treści przedłożonych umów, przedmiotem umów były prace z zakresu spawania pokładu i usztywnień łebkowych, prace szlifierskie sekcji okrętowej - w tym przygotowanie do odbioru i poprawki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni okazała się częściowo zasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku i ustaleniem, że zainteresowany nie podlegał ubezpieczeniom społecznym w okresie od 2 stycznia 2012 r. do 30 stycznia 2012 r.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez A. K. z zainteresowanym H. O. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

Zgodnie bowiem z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013. 1442 t.j.), dalej: ustawa, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących wnioskodawczynię z zainteresowanym w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek

przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Przenosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, wskazać należy, iż wnioskodawczyni zawarła z zainteresowanym H. O. dwie umowy, nazwane umowami o dzieło. Przedmiotem umowy z dnia 7 grudnia 2011 r. były prace porządkowe pomieszczeń sekcji (...), których wykonanie miało nastąpić w okresie od 19 grudnia 2011 r. do 22 grudnia 2011 r. Przedmiotem umowy z dnia 2 stycznia 2012 r. było natomiast wykonanie elementów konstrukcji sekcji (...)(...)⁴ wg dokumentacji wraz odbiorem i poprawkami. Wykonanie dzieła miało nastąpić w okresie od 2 stycznia 2012 r. do 30 stycznia 2012 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak było podstaw do uznania, iż umowa z dnia 2 stycznia 2012 r. nie była w rzeczywistości umową o dzieło ale umową o świadczenie usług.

Przede wszystkim wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, sam przedmiot umowy, tj. wykonanie elementów konstrukcji sekcji statku wg dokumentacji, nie wyklucza automatycznie uznania przedmiotowej umowy za umowę o dzieło. Nie ma bowiem racji Sąd Okręgowy, jakoby dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. mógł być tylko cały statek bądź też projekt statku. Niezasadnym i niczym nie umotywowanym jest utożsamianie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. z dziełem w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który jako dzieło (utwór) określa przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Podkreślenia bowiem wymaga, iż dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela bowiem stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 18 maja 2015 r. (sygn. III AUa 2154/14, Lex nr 1765940), iż istota umowy o dzieło w rozumieniu omawianego przepisu sprowadza się do tego, aby realizacja oznaczonego dzieła była określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy.

Zdaniem Sądu II instancji, na podstawie zaprezentowanego przez strony w niniejszej sprawie materiału dowodowego stwierdzić trzeba, iż organ rentowy niezasadnie uznał, iż umowa z dnia 2 stycznia 2012 r. nie była umową o dzieło. Apelujący trafnie bowiem podnosi, iż w przedmiotowej umowie spełnione zostały wszystkie elementy konstrukcyjne umowy o dzieło. Zainteresowany miał bowiem wykonać dzieło w postaci elementów konstrukcji sekcji (...) zgodnie z przekazaną mu dokumentacją techniczną, stanowiącą integralną część łączącej strony umowy. By zainteresowany nabył uprawnienie do wypłaty wynagrodzenia konieczne było osiągnięcie przez niego konkretnego i weryfikowalnego na podstawie dostarczonej mu dokumentacji technicznej rezultatu. Spełniony został również warunek niezależności dzieła i jego odrębności od twórcy. Pozwany nie wykazał natomiast, aby zaistniały okoliczności uniemożliwiające uznanie przedmiotowej umowy za umowę dzieło – tj. by dzieło nie było poddawane kontroli, czy też by zainteresowany musiał wykonywać dzieło osobiście. Jak natomiast wynika z umowy, strony przewidziały kary umowne za zwłokę w wykonaniu dzieła, a także obowiązek naprawy ewentualnych wad dzieła przez zainteresowanego. W związku z powyższym, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie Sądu II instancji brak jest podstaw do uznania, iż strony w rzeczywistości zawarły umowę o świadczenie usług.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny w pkt 1 wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt I w części i ustalił, że H. O. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym w okresie od 2 stycznia 2012 r. do 30 stycznia 2012 r.

Niezasadne natomiast okazały się zarzuty wnioskodawczyni dotyczące umowy z dnia 7 grudnia 2011 r. Sąd I instancji trafnie bowiem ocenił, iż pomimo nazwania tej umowy umową o dzieło, w rzeczywistości zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o świadczenie usług.

Przedmiotem umowy z dnia 7 grudnia 2011 r. były prace porządkowe pomieszczeń sekcji (...). W ocenie Sądu II instancji, w przypadku tej umowy nie może być mowy o umowie o dzieło, bowiem nie został spełniony podstawowy warunek takiej umowy, jakim jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Jak już wyżej wskazano, rezultat ten nie musi stanowić niepowtarzalnego i wyjątkowego dzieła, ale winien być weryfikowalny i stanowić odrębną całość. Jak wynika z zeznań świadka R. K., prace porządkowe zainteresowanego polegały na tym, że oczyszczał on pomieszczenia z pozostałości po spawaniu. Rzeczywiście rezultatem jego pracy miały być posprzątane pomieszczenia, jednak nie wystarczy to do uznania, iż wykonywał on umowę o dzieło, gdyż wbrew twierdzeniom skarżącej, była to ewidentnie umowa starannego działania. W umowach starannego działania jest bowiem również wskazany efekt, do jakiego winien dążyć pracownik (zleceniobiorca), jednak nie jest on tak precyzyjnie określony jak w umowach rezultatu. Wskazane są jedynie ogólne założenia, tak jak w przypadku w przedmiotowej umowie, gdzie wynikiem pracy zainteresowanego miało być czyste pomieszczenie. Zainteresowany nie otrzymywał jednak jakichkolwiek szczegółowych projektów czy dokumentacji technicznej, których założeniom odpowiadać winno jego dzieło. Nadto, kwalifikację tej umowy jako umowy o dzieło uniemożliwia także to, że w przypadku sprzątnięcia ubezpieczony wykonywał powtarzalne czynności, dokonując jedynie pewnych zmian w rzeczy (pomieszczeniu) już istniejącym, a nie tworzył niezależne i odrębne dzieło. Czym innym jest bowiem stworzenie dzieła, wprowadzenie materiałów już istniejących, ale jednak tworzą odrębne i namacalne, a czym innym jedynie, tak jak w przypadku przedmiotowej umowy, usunięcie z pomieszczenia pewnych rzeczy (pozostałości po spawaniu) i de facto doprowadzenie tej rzeczy do stanu, w jakim istniała ona już wcześniej.

W świetle powyższych okoliczności, skoro sam przedmiot umowy z dnia 7 grudnia 2011 r. nie może zostać zakwalifikowany jako przedmiot umowy o dzieło, bez znaczenia pozostają podnoszone przez skarżącą argumenty dotyczące tego, iż pewne elementy umowy o dzieło zostały w przedmiotowej umowie zawarte.

Wobec powyższego, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny w pkt 2 wyroku oddalił apelację w pozostałej części.

Wobec zmiany wyroku Sądu I instancji i częściowego uwzględnienia roszczeń powódki, częściowo zasadne okazały się także żądania wnioskodawczynie w zakresie zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu w pierwszej instancji. Mając na uwadze treść art. 100 zd. 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w pkt 3 sentencji zmienił zatem zaskarżony wyrok w pkt II, znosząc wzajemnie koszty zastępstwa procesowego.

Rozstrzygając o kosztach procesu za drugą instancję, mając na uwadze fakt, iż apelacja wnioskodawczynie została częściowo uwzględniona, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w pkt 4 sentencji zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu za drugą instancję.